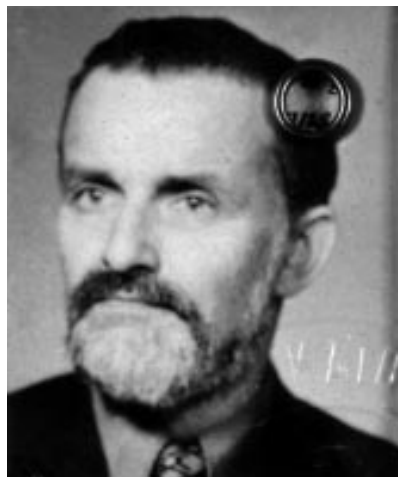


ZNALEŹĆ „LESZKA”

Nadanie komunikatu w „Lecie z radiem”, specjalna klasówka dla syna czy poszukiwania przez tajnego współpracownika wśród tłumu biegaczy na nartach – oto niektóre sposoby, jakimi Służba Bezpieczeństwa próbowała odszukać ukrywającego się od 16 grudnia 1981 r. do 1989 r. Lesława Frączka, jednego z przywódców strajku w Centralnym Ośrodku Informatyki Górnictwa w Katowicach.

Urodzony w 1935 r. we Lwowie Frączek ukończył w 1957 r. studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i został magistrem inżynierem metalurgii. W 1974 r. rozpoczął pracę w Centralnym Ośrodku Informatyki Górnictwa w Katowicach jako projektant systemów informatycznych. W lecie 1980 r. wspólnie z kolegami zakładał tam struktury NSZZ „Solidarność”. W komisji zakładowej odpowiadał za sprawy kulturalne, został też członkiem ogólnopolskiej komisji informatycznej „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego razem z Krystianem Konikiem podjęli decyzję o akcji protestacyjnej w COIG. Rozpoczęty rankiem 14 grudnia 1981 r. strajk okupacyjny, w którym wzięło udział kilkuset pracowników, wygasł następnego dnia. Po załamaniu akcji strajkowej Frączek przeszedł z dwoma kolegami do pobliskiej, strajkującej jeszcze kopalni „Wujek”, a po krwawej pacyfikacji zakładu 16 grudnia wrócił do domu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem, w obawie przed zatrzymaniem, zaczął się ukrywać przed Służbą Bezpieczeństwa. Już 16 grudnia 1981 r., podobnie jak jego kilkunastu kolegów, został zwolniony z pracy w COIG. Dyrekcja zakładu nie podała żadnej przyczyny zwolnienia, a jedynie powołała się na przepisy dekretu o stanie wojennym, które zaczęły obowiązywać dopiero od 17 grudnia. Za ukrywającym się Frączkiem Prokuratura Rejonowa w Katowicach 31 grudnia wydała list gończy – uznano, iż „nie zaprzestał działalności związkowej w stanie wojennym”. Od tej pory prowadzone były intensywne czynności zmierzające do ustalenia miejsca pobytu Frączka.

Do listopada 1983 r. czynności operacyjne związane z poszukiwaniem Frączka były prowadzone



Zdjęcia Lesława Frączka z kwestionariusza osoby rozpracowywanej



w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Ania” przez Wydział V Departamentu V MSW, a 17 listopada tr. katowicka SB założyła sprawę rozpracowania operacyjnego o krypt. „Leszek”.

Przez 2 lata, mimo intensywnych poszukiwań, udało się jedynie dwukrotnie natrafić na jego ślad. Ustalono, że 2 lipca 1982 r. odbierał materiały z zakładu fotograficznego przy ul. Kozielskiej w Katowicach, a wiosną 1983 r. przebywał w ośrodku wypoczynkowym we wsi Oczków koło Żywca. Jak się jednak okazało, informacje SB były błędne, gdyż Frączek nie był w tych miejscach.

Zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza objęła niemal całą Polskę. Poprzez Wydziały V SB Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, Łodzi, Warszawie oraz jednostki w Łąncucie, Brzegu i Zakopanem przeprowadzono lustrację pomieszczeń i rozmowy z osobami, z którymi Frączek mógł utrzymywać kontakty. Systematycznie dokonywano sprawdzenia, czy poszukiwany nie przebywa w domu rodziców, mieszkaniach żony, rodzeństwa, kolegów. W końcu 1982 r. objęto „kontrolą operacyjną” korespondencję rodziców, brata i żony. Podsluchiwano także rozmowy telefoniczne najbliższej rodziny. W 1985 r. przeprowadzono m.in. lustrację pomieszczeń u jego szwagierki w Gliwicach oraz obserwację miejsca zamieszkania i pracy siostry w Warszawie. W lipcu 1985 r. w domu rodziców, „celem pełnej kontroli prowadzonych rozmów”, planowano wykorzystać technikę operacyjną „PP” (podśluch pokojowy), a także zorganizować stały punkt obserwacyjny ich domu.

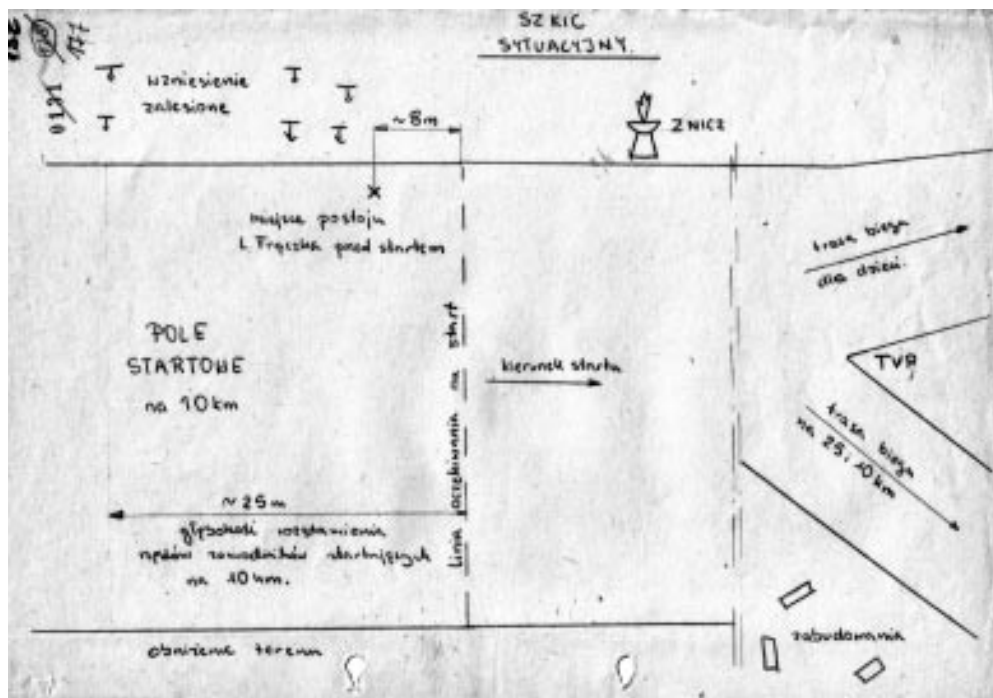
„Lato z radiem”

SB miała się różnych metod, by znaleźć ukrywającego się Frączka. 26 lipca 1984 r. przeprowadzono rozmowę „operacyjno-sondażową” z jego rodzicami. W trakcie rozmowy funkcjonariusze SB próbowali wykazać „niecelowość ukrywania się ich syna” oraz przekonywali, by w przypadku nawiązania kontaktu rodzice starali się nakłonić go do ujawnienia. Zasugerowano również rodzicom, aby w radio nadali komunikat, w którym proszą o pilne skontaktowanie się z synem. Na tę sugestię ojciec Lesława Frączka zwrócił się do funkcjonariuszy, „aby w ich imieniu nadać taki komunikat, ponieważ są starzy i nie wiedzą, gdzie to można załatwić”. Już 28 lipca w audycji pt. „Lato z radiem” prowadzący redaktor podał komunikat, w którym „rodzice Lesława Frączka, zamieszkali w Katowicach, ul. Kaszubska 4, oczekują z utęsknieniem na powrót syna do domu”. Jak z dumą donoszono w notatce kilka dni później, z inspiracji Wydziału V-2 WUSW w Katowicach w radio został nadany „w sposób zakamuflowany komunikat [...] z założeniem prawdopodobieństwa podjęcia kontaktu poszukiwanego z rodzicami”. Ta metoda złapania poszukiwanego nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Rodzice podczas wielokrotnych rozmów z funkcjonariuszami SB podkreślali, że syn się z nimi nie kontaktuje. On sam jednak przyznaje, że w czasie ukrywania się ok. 10 razy widywał się w różnych miejscach (dom rodziców, działka, góry) z rodzicami, żoną i dziećmi.

„Bieg Gwarków”

16 lutego 1986 r. w narciarskim „Biegu Gwarków” w Sokołowsku koło Wałbrzycha wziął udział tajny współpracownik „Fryderyk” – znajomy brata Frączka. Przed startem zauważył, że był obserwowany przez jednego z uczestników biegu, który w pewnym momencie uklonił mu się. Po zakończonym biegu i „analizie wyglądu kłaniającej się osoby” „Fryderyk” doszedł do wniosku, że był to Lesław Frączek. Dwie inne osoby, w tym funkcjonariusz SB zabezpieczający imprezę, także rozpoznały na okazanym im zdjęciu Frączka – narciarza biorąc-

cego udział w biegu. Postanowiono więc sięgnąć do dokumentacji zdjęciowej, jaką wykonali reporterzy „Trybuny Wałbrzyskiej”. Z uwagi na to, że zdjęć było sporo, i to w większości niewywołanych, uznano, że „Fryderyk” powinien dokładnie wskazać „miejsce postoju figuranta przed samym startem” do biegu. Miało to zawęzić zakres poszukiwań i doprowadzić do wywołania zdjęć jedynie z „odcinka miejsca startu do biegu na 10 km, w którym stał domniemany figurant”. Na podstawie jego rysunku sporządzono specjalny szkic sytuacyjny terenu.



Szkic sytuacyjny „Biegu Gwarków”

„Uwagi do szkicu sytuacyjnego

1. Tw ps. „Fryderyk” określa miejsce postoju przed startem L. Frączka od strony lekko zalesionego wzniesienia na głębokości ok. 8 m od linii startu.

2. L. Frączek otoczony był zawodnikami stojącymi z przodu i z tyłu oraz niewielką ilością zawodników od strony wzniesienia.

3. Kolejność startu zawodników

a) na 25 km

b) na 5 km (dzieci, młodzież)

c) na 10 km

4. Na rozwidleniu tras na 25, 10 km oraz 5 km usytuowana była kamera telewizyjna.

5. Szkic sporządzono w oparciu o rysunek sporządzony przez tw ps. „Fryderyk”

Por. K. Pluta”

Akcja zdjęciowa nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Katowicka SB wpadła na pomysł, że skoro „Leszek” przejawia takie zainteresowanie biegami narciarskimi, to można

domniemywać, że weźmie udział także w „Biegu Piastów” w Jakuszycach koło Szklarskiej Poręby. Wyznaczono więc TW „Fryderykowi” zadanie wzięcia udziału w „Biegu Piastów” (1 marca 1986 r.) „w celu rozpoznania domniemanego Lesława Frączka” i wydelegowano na czas imprezy do Szklarskiej Poręby dwóch pracowników operacyjnych. Z listem gończym oraz zdjęciami poszukiwanego zapoznano pracowników SB WUSW w Jeleniej Górze, którzy „zabezpieczali operacyjnie” bieg. Aktywnością, nie tylko sportową, ponownie wykazał się TW „Fryderyk”, który „do chwili startu [...] dokonał szczegółowego rozpoznania uczestników i kibiców biegu”. Rozpoznanie to, zarówno na linii startowej, jak i po zakończeniu biegu, „dało wynik negatywny”. Tak samo zakończyło się dokładne sprawdzanie list startowych uczestników biegu w Komitecie Organizacyjnym w Szklarskiej Porębie.

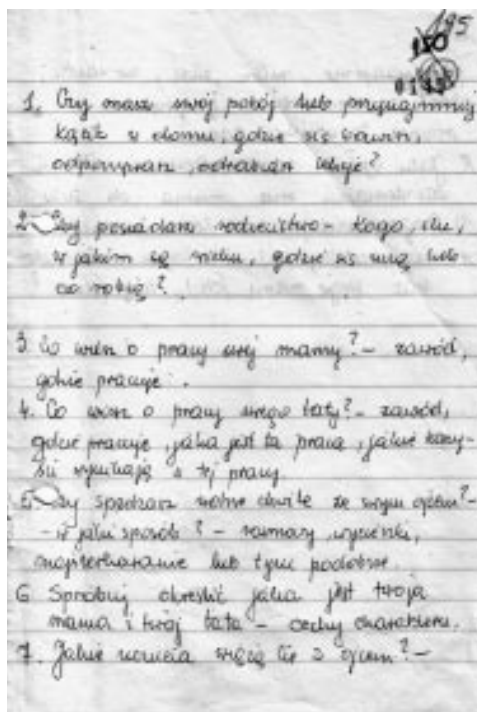
W analizie prowadzonej sprawy operacyjnego rozpracowania „Leszek” z 14 marca 1986 r. wskazano, że należy skojarzyć start Frączka w „Biegu Gwarków” z faktem treningów narciarskich jego brata Bogdana w Parku Chorzowskim i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Ważnym elementem miało być ustalenie, czy Frączek startował w „Biegu Gwarków” pod swoim nazwiskiem i czy został zgłoszony, czy zgłosił się sam. Wałbrzyska SB włączyła się w poszukiwania i sprawdziła uczestników „Biegu Gwarków” na wszystkich dystansach – poddano analizie 1806 kart zgłoszeń. Nie znaleziono jednak nazwiska Frączek.

Katowicka SB, niezrażona niepowodzeniem, w roku następnym, w związku z kolejnym „Biegiem Gwarków”, poprosiła Wydział III SB WUSW w Wałbrzychu o operacyjne rozpoznanie, czy wśród uczestników biegu nie znajduje się poszukiwany Frączek. Chodziło o ustalenie, na jakim dystansie startuje i „wspólnie z kim uczestniczy w tym biegu”. Proszono także, by wykonać dokumentację fotograficzną, przesyłając jednocześnie do rozpoznania zdjęcia „Leszka”.

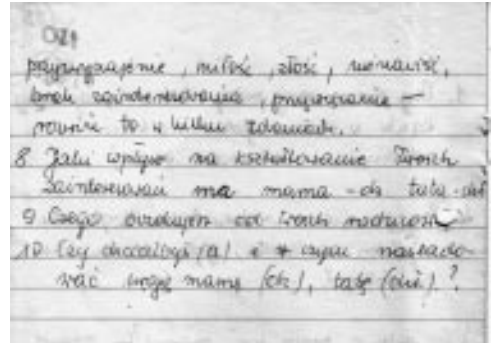
Zakrojona na szeroką skalę akcja, angażująca trzy jednostki terenowe SB, okazała się niewypałem. Trop narciarski był bowiem mylny. TW „Fryderyk” i inni, którzy rozpoznali na zdjęciu biegacza, pomylili się, gdyż poszukiwany w ogóle nie biegał na nartach i oczywiście we wspomnianych biegach udziału nie brał.

Pytania dla syna

W przedsięwzięciach operacyjnych SB w sprawie „Leszek” w szczególny sposób zajęto się najbliższą rodziną poszukiwanego. W październiku 1984 r. planowano przeprowadzenie w mieszkaniach rodziców i brata okresowych lustracji pomieszczeń, „szczególnie w dniach, w których obchodzone są uroczystości rodzinne, i w okresie świąt”. Jednemu z funkcjonariuszy SB wyznaczono zadanie ustalenia terminu, „w którym dzieci Frączkowej udają się do I komunii”, by w tych dniach objąć ją szczególną kontrolą operacyjną. Jak wspomina sam Frączek,



w dniu komunii rzeczywiście mieszkanie „nawiedził” milicjant, szukając śladów obecności poszukiwanego. W ramach kompleksowych działań przeprowadzono np. rozmowy z sąsiadami jego żony, a przede wszystkim z jego dziećmi: jak pisano w dokumentach – Aleksandrem (w rzeczywistości była to córka Aleksandra, choć z uporem pisano o synach Frączka) oraz synem Przemysławem. Ustalano miejsca pobytu dzieci na wakacjach i przez właściwą jednostkę MO zbierano informacje o osobach je odwiedzających. Już w planie działań SB z 19 lipca 1985 r. przewidziano, że w szkole podstawowej, do której uczęszczały dzieci Frączka, należy przeprowadzić rozmowy operacyjne z dyrektorem szkoły i wychowawczyniami dzieci, „celem uzyskania informacji, czy dzieci są odwiedzane przez swojego ojca i czy prowadzą rozmowy na jego temat”. Nie zachowały się dokumenty wskazujące, że takie rozmowy przeprowadzono, jednak już w roku następnym podjęto działania operacyjne w szkole podstawowej wobec 11-letniego Przemysława. Wspólnie z dyrektorem i nauczycielką języka polskiego funkcjonariusz SB ułożył kwestionariusz pytań. Były one skierowane do uczniów całej klasy, ale chodziło o to, by od syna Frączka uzyskać informacje o jego kontaktach z ojcem (zob. dokument).



Pytania dla syna Przemysława

Osaczanie

W 1985 r. w rozpracowywaniu Frączka wykorzystywano oprócz TW „Fryderyka” trzech tajnych współpracowników. TW „Mera-60” był kolegą „Leszka” z pracy (pracowali razem w jednym pokoju). Niespodziewanie w sierpniu 1985 r. odwiedził go Frączek. Po ponadgodzinnej rozmowie „Leszek” nie niepokojony przez nikogo znowu zniknął. W innym środowisku, z którym Frączek związany był przed wprowadzeniem stanu wojennego, czyli członków Klubu Wysokogórskiego w Katowicach, SB również pozyskała tajnego współpracownika (TW „Sadowski”). Ponieważ rodzice poszukiwanego wynajmowali pokój studentom (Policealnego Studium Medycznego i Śląskiej Akademii Medycznej), po rozpoznaniu w Urzędzie Miejskim w Katowicach, kto od nowego roku akademickiego wynajmie pokój u rodziców Frączka, SB w końcu 1985 r. pozyskała nową lokatorkę (TW „Barbara”) „celem zapewnienia dopływu informacji o osobach odwiedzających L. i K. Frączek”. Studentka podczas spotkań z funkcjonariuszem SB informowała, że nie zauważyła, by syn próbował nawiązać kontakt z rodzicami.

„Komputer”

Przełomem dla poszukiwań Frączka okazało się rozpoznanie jego działalności podziemnej. Wrocławska SB rozpracowywała figuranta ps. „Komputer”, który na terenie Wrocławia kolportował nielegalne wydawnictwa „Solidarności Walczącej” z Krakowa, Gdańska i Szczecina. W dniu 7 listopada 1986 r. przesłała do Wydziału V-2 WUSW w Katowicach dwa komplety zdjęć „Komputera” z prośbą o rozpoznanie, czy nie jest to czasem „poszukiwany listem gończym Lesław Frączek zameldowany na stałe w Katowicach”. Otrzymane zdjęcia pokazano TW „Mera-60”, który jednoznacznie rozpoznał na nich „Leszka”.

SB wiedziała już, że „Leszek” regularnie przyjeżdża do Wrocławia i podpisuje rachunki rozliczeniowe pod ps. „Leopold K.” Sprawa krypt. „Leszek” stała się dla SB „sprawą priorytetową po problematyce Solidarności Walczącej”. Jak wynikało z informacji agenturalnych, Frączek miał spełniać funkcję kuriera między „SW” a regionem górnośląskim. Nie wykluczano nawet, że był przywódcą i organizatorem tej struktury w Zagłębiu. Katowicka SB musiała jednak przyznać, że „Podejmowane dotychczas w ramach SOR Leszek wielorakie przedsięwzięcia, jak: rozmowy z rodziną, kolegami i znajomymi, kombinacje z ogłoszeniem komunikatu radiowego, stosowanie techniki operacyjnej i obserwacji, przejęcie sprawy poszukiwawczej ze służby kryminalnej do bezpośredniego prowadzenia, lustracja lokali kontaktowych, zlecenie zadań jednostkom spraw wewnętrznych w kraju, zadaniowanie OZI – nie doprowadziły do zatrzymania L. Frączka oraz ustalenia jego funkcji, rozmiarów i zakresu działalności w »SW«”. Gdy w listopadzie 1986 r. został namierzony w Bytomiu przez Wydział „B”, ustalono trzy adresy kontaktowe, jednak „z uwagi na specyficzne warunki terenowe zdołał w Katowicach »urwać się« obserwacji”.

W połowie października 1987 r., zgodnie z poleceniem dyrektora Biura Studiów MSW w Warszawie, zakończono prowadzenie SOR „Leszek”, materiały włączono do SOR krypt. „Ośmiornica”, w ramach której kontrolą operacyjną obejmowano osoby podejrzewane o działalność w „Solidarności Walczącej”.

Na początku 1988 r. Frączek były już figurantem w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Dostawca”, prowadzonej przez Wydział III WUSW w Katowicach. Ustalono wówczas, że w cyklu dwutygodniowym systematycznie przyjeżdża do Wrocławia, dokąd dostarcza m.in. nielegalne wydawnictwa z Katowic, Krakowa, Lublina oraz Warszawy.

Ujawnienie

Lesław Frączek wrócił do domu 28 czerwca 1989 r. Następnego dnia zgłosił się na komisariat MO w Katowicach Ligocie, a kilka dni później w prokuraturze. W nowej sytuacji politycznej jego sprawę uznano za zakończoną. Dla SB Frączek wciąż jednak był groźny i nieuchwytny. Z informacji, które posiadała SB (z oświadczenia Frączka złożonego w komisariacie), wynikało, że będzie mieszkał w Katowicach przy ul. Koszalińskiej 4/1. Prawdopodobnie na skutek pomyłki milicjanta adres ten był błędnie zapisany (chodziło o inną ulicę). Katowicka SB wytypowała jeszcze drugie miejsce potencjalnego pobytu Frączka i w końcu sierpnia oba adresy „objęto wrywkową kontrolą operacyjną i zewnętrzną przez Wydział „B”. Co więcej, planowano zorganizowanie stałych punktów zakrytych w celu obserwacji tych miejsc. Nie wiadomo, jak długo jeszcze SB szukała mieszkającego spokojnie w swoim domu „Leszka”.

Postscriptum

W dniu 13 listopada 2006 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach skierowała do Sądu Rejonowego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko byłemu dyrektorowi naczelnemu Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa w Katowicach Józefowi B. Został on oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 kk i art. 218 § 1 kk, stanowiącego zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. nr 155, poz. 1016). Zarzucone podejrzanemu przestępstwo miało miejsce w dniu 16 grudnia 1981 r. i polegało na tym, że pełniąc funkcję dyrektora naczelnego Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa w Katowicach i będąc tym samym

funkcjonariuszem państwa komunistycznego, przekroczył swoje uprawnienia, działając na szkodę interesu prywatnego i złośliwie naruszając prawa pracownicze, rozwiązał ze skutkiem natychmiastowym umowy o pracę z 13 pracownikami za udział w 24-godzinnej akcji strajkowej, na podstawie przepisów nieobowiązującego jeszcze dekretu o stanie wojennym i bez podania konkretnej podstawy prawnej. Jednym ze zwolnionych wówczas z pracy był Lesław Frączek. Józef B. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył obszerne wyjaśnienia. Ma on 63 lata, zajmuje się obecnie działalnością naukową.

Aneks

Katowice 1986.10.20

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Egz[emplarz] pojedynczy

Notatka służbowa

Dot[ycząca] figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt[onim] „Leszek”

Z ustaleń operacyjnych wynika, że syn figuranta sprawy Przemysław Frączek uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 4 w Czeladzi do klasy V b.

Chcąc dowiedzieć się od Przemka cokolwiek na temat jego ojca Lesława Frączka wspólnie z dyrektorem szkoły oraz nauczycielką od języka polskiego ułożonych zostało 10 pytań przy pomocy których można byłoby otrzymać informację co do kontaktu poszukiwanego z rodziną.

Pytania te podyktowała nauczycielka j. polskiego na lekcji w klasie do której uczęszczał Przemysław Frączek syn figuranta.

Powód podania pytań został odpowiednio zalegalizowany, a jego autorzy w tym wypadku uczniowie anonimowi.

Przedsięwzięcie to odbyło się bez jakiegokolwiek uprzedzenia co wyklucza przygotowanie się Przemka od odpowiedzi na zadane pytania.

Z pisemnej pracy syna figuranta sprawy wynika, że ojciec nie utrzymuje z nimi kontaktu od 1975 r. do chwili obecnej. Chodzenie po górach i zdobycie szczytów jest dla niego wykładnikiem oceny ojca.

Mł[odszy] insp[ektor] Wydz[iału] V-2
st. kapr. Z. Słabowski

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, SOR „Ośmiornica”, sygn. IPN Ka 079/11, t. 3, k. 194.